

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Napad na redakcję „Naszego Przeglądu“

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 10-ej wiecz. zjawila się przed domem, w którym mieści się „Nasz Przegląd“ większa grupa młodzieży.

Część w towarzystwie jakiejś kołety weszła do lokalu „Naszego Przeglądu“. W administracji znajdowało się wówczas trzech urzędników. Jeden z przybyłych zaczął niby informować się w sprawie umieszczenia inseratu, pozostali w tym czasie usiłowali przedostać się przez schody wewnętrzne do drukarni. Urzędnik administracji wszczął alarm. Wówczas jeden z napastników porwał krzesło i cisnął nim w głowę jednego z pracowników. Jednocześnie drugi pochwycił biurkowy aparat telefoniczny — i zerwawszy sznur rzucił aparatem w drugiego pracownika. Gdy zaalarmowani pracownicy drukarni w liczbie kilkunastu przybiegli na miejsce napadu — napastnicy uciekli, zdążywszy przedtem wybić szybę w drzwiach administracji.

Napad ten stoi w związku z wyprawami krakowskimi.

Nowe odznaczenia łodzian

Warsz. kor. „Gł. Por.“ teler.: Wśród odznaczonych krzyżami zasługi spotykamy kilka nazwisk łodzian. A więc srebrny krzyż zasługi otrzymali pp. komendant „Strzelca“ A. Graczyk, urzędnik A. Kordasz, p. H. Małicka, urzędnik M. Syńska, wszyscy za zasługi, położone na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zaś dyr. Z. Skibicki za pracę na polu kulturalno-oświatowym. Bronzowy krzyż zasługi za pracę a polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego otrzymał p. Wł. Kozielski.

Teror względem polaków

prowadzących akcję wyborczą na Śląsku

OPOLE, 17.11. (PAT). — Informacje o wynikach wyborów komunalnych na Śląsku Opolskim napływają ze znacznym opóźnieniem, tak, że wyniki wyborów będą znane dopiero nad ranem.

Polacy występują wszędzie jednolicie p. n. „Polsko - katolickiej patrii ludowej“. Stwierdzono podczas akcji wyborczej szereg wypadków teroru, stosowanych przeciwko polakom, prowadzącym akcję wyborczą, m. in. prezes związku polaków, ks. Klimas otrzymał szereg listów z pogróżkami. Ponadto uprawiano teror wobec kolporterów polskich ulotek wyborczych.

W sześciu miejscowościach polskie listy wyborcze zostały unieważnione pod różnymi pretekstami

NAJŚCIE NA LOKAL GMINY ŻYDOWSKIEJ

Grupa młodzieży zdemolowała całkowite urządzenie

Warsz. korespon. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj w południe do lokalu gminy żydowskiej w Warszawie, mieszczącej się przy ul. Grzybowskiej 26-28 wtargnęła grupa młodzieży w liczbie około 100 osób.

Tłum wtargnął do gabinetu prezesa gminy posła Farbsteina, gdzie wyłączył telefon.

Posł Farbstein wezwał przybyłych do spokoju, oświadczając, iż tak nie postępują ludzie

kulturalni. W odpowiedzi na to padły słowa:

„Niech pan nie gada, lecz da pieniądze“.

Przybyli zaczęli demolować lokal. Zniszczono urządzenie gabinetu wiceprezesa, sali posiedzeń, pokoju sekretarki, przedpokoju oraz poczekalni. Powybijano szyby we wszystkich oknach i drzwiach, zniszczono obrazy i żyrandole, połamano krzesła, maszynę do pisania i t. p.

Po tych wandalistycznych wystąpieniach napastnicy opuścili lokal i następnie z ulicy rzucali jeszcze kamieniami w okna.

Jeden z urzędników w wydziale emerytalnym Lothe został zraniony kamieniem. Będący na dyżurze policyjant zaalarmował c zajęciu komisariatu skąd przybył liczniejszy oddział policji, który zdołał zatrzymać na ulicy 2 osoby z pośród napastników, a mianowicie: Dawida Wassermana i Chudę Basów-

nę. Pozostali napastnicy zdołali zbiec.

Straty spowodowane napadami obliczają na około 5 tysięcy złotych.

Przyczyną zajścia była odmowa zarządu gminy udzielenia subsydjum dla szkół „Żydowskiej centralnej organizacji“.

Powodem odmowy tego subsydjum było niewykładanie w szkołach tych religii żydowskiej

Strzały na kongresie w Poznaniu

„Bombardowany“ jajkami poseł Witos uciekł z sali obrad
Kilkanaście osób opatrzyło pogotowie ratunkowe

POZNAŃ, 17.11. (PAT). — W dniu 17 listopada r. b. odbył się kongres „Piasta“ w Poznaniu z okazji dziesięciolecia istnienia organizacji wielkopolskiej. Na kongres przybyli poseł Witos, senator Kulerski, oraz posłowie „Piasta“ z Wielkopolski.

Kongres rozpoczął się naboże-

stwem o godz. 9-ej rano. Po nabożeństwie, małymi grupkami w ogólnej liczbie około 200 osób, udali się uczestnicy kongresu do sali Belwederu przy ul. Marszałka Focha, gdzie w międzyczasie zebrał się właścicielanie. O godz. 11-ej rozpoczęły się obrady kongresu w obecności około 900 osób.

Przemówienie powitalne zaczął wygłaszać prezes honorowy „Piasta“, p. Sobiech. W chwili, gdy zaczął wnosić okrzyk na cześć Witos, powstała w sali niesłychana wrzawa i odezwały się gromkie okrzyki „precz z Witosem“. Zebrani powstałi z miejsc i w tej chwili z pośród właścicijan posypały się

gesto jajka w stronę prezydium kongresu. Równocześnie poczęto strzelać w powietrze.

Poseł Witos, uciekając z sali w otoczeniu grupki ludzi, przewrócił sztandar zarządu okręgowego „Piasta“ na ziemię. Wrzawa nie ustawała, przyczem powstała bójka na łaski i krzesła.

Na salę wtargnęła policja, starając się przywrócić porządek, gdy jednak wzburzenie nie ustawało, przedstawiciel władzy bezpieczeństwa kongres rozwiązał.

Podczas chwili ciszy poseł Michalkiewicz wzywał już po rozwiązaniu kongresu wychodzących z sali właścicijan, aby pozostali na sali, gdy jednak żądaniu temu nie uczyniono zadość, krzyknął głośno „precz z rządem!“. Grupa pozostałych na sali właścicijan zareagowała energicznie na ten okrzyk i rzuciła się na posła Michalkiewicza, który jednak pod osłoną straży porządkowej i policji wydostał się cało.

Podczas zajść poraniono szereg osób. Wszystkich opatrzyło pogotowie ratunkowe. Policja w ciągu kilkunastu minut całe zajście zlikwidowała.

Wzburzenie właścicijan, którzy przybyli na kongres, było bardzo wielkie. Na ulicy zebrana przed Belwederem publiczność komentowała żywo zajścia. Wracający z kongresu grupkami właścicijanie wznosili pod adresem policji okrzyki „Niech żyje!“.

W czasie zajść przytrzymało szereg osób, przeciwko którym policja prowadzi dochodzenie.

20 ofiara zbrodniarza z Düsseldorfu

Wczoraj zginął w tajemniczy sposób 9-letni uczeń

BERLIN, 17.11. W Düsseldorfie wyarzył się, ku przerażeniu całej ludności, 20 wypadków moderstwa, dokonany przez sprację masowego morderstwa, którego policja dotąd nie zdołała ująć. Wczoraj zginął bowiem bez śladu 9-letni uczeń, Helmt Reinhard, z miejscowości Düsseldorf — Gerresheim.

Dotychczas nie znaleziono śladu po zaginionym chłopcu.

Ludność Düsseldorfu oprowadzona lękami, oczekuje z godziłą na godzinę nowych zamachów. Niesłychane wrażenie wywarł list mordercy, nadesłany düsseldorfskiemu dziennikowi komunistycznemu, w którym zbrodniarz zpowiada nowy zamach, wynieniając szczegółowo okolice, gdzie zamierza go dokonać. Pottówka, nadesłana innemu dziennikowi, zawiera m. in. zwroty jak: „Piję krew“, „Gdzie kuchły sześć, tam nie ma co jeść — szukajcie dalej“.

W jednym z listów obłąkany zbrodniarz pize, że rozpoczął swe krwawe zyny w miejscowości Langerfeld, gdzie miesz-

ka pewna istota, która ma być wzorem wszelkich cnót i doskołałości. Ponieważ nie może ona do niego należeć, musi umrzeć, chociażby on sam miał zginąć z powodu dokonania tego czynu. W końcu listu zbrodniarz zaznacza, że chciał ją już otruć, lecz że młody i zdrowy organizm przewyciężył działanie trucizny.

Wiarygodność tych danych mogą potwierdzić niejacy Dr.

Wybory w Niemczech rozpoczęły się zamordowaniem socjalisty

BERLIN, 17.11. (PAT). — Dzisiaj ze wybory komunalne w Berlinie i w całych Prusach miały, mimo silnej agitacji wyborczej, naogół przebieg dość spokojny, chociaż w kilku dzielnicach miasta doszło do starć między komunistami i socjalistami.

We Wrocławiu jeden z socjalistów został dotkliwie poturbowany i zmarł dziś w szpitalu.

Kehrmann i Dr. Müller. Śledztwo policyjne miało wykazać, że wzmiankowane osobistości mieszkają w pobliżu Langefeldu w miejscowości Ohligs. Dr. Kehrmann jest miejscowym lekarzem, a dr. Müller pastorem.

Berliński dziennik „Tempo“ dowiaduje się, że istota, o której wspomina krwawy morderca düsseldorfski, jest pewna młoda dziewczyna, mieszkająca we wsi Richrath, położonej między Langefeld a Hilden. Jest ona znajomą zarówno dr. Kehrmanna jak i dr. Müllera. Co się zaś tyczy próby jej zgładzenia, o której wspomia list, to chociaż nie dokonano żadnego zamachu na życie dziewczyny, jednak przed paru laty zaszedł tajemniczy fakt, który wskazywałby na usiłowanie otrucia. Mianowicie pies po przypadkowym spożyciu jedzenia swej pani, zginął z wyraźnymi objawami otrucia. Należy sądzić, że obecny list, otrzymany przez pismo düsseldorfskie będzie stał nowym punktem zwrotnym śledztwa i przyczyni się do wykrycia tajemniczego zbrodniarza.

Nowa ofenzywa przeciwko Bucharinowi

Walka centralnego komitetu wykonawczego ogólnorosyjskiej partii komunistycznej z Bucharinem znalazła się, jak się zdaje, w stadium decydującym. Dotychczas bolszewicy popierali „biedę” Bucharina prawie wyłącznie na łamach prasy, gdzie poddawano ostrej krytyce propagowane przez niego idee i zw. prawego odchylenia. Obecnie, widocznie na rozkaz z góry, problem walki z Bucharinem znalazł się na porządku dziennym niemal wszystkich zebrań partyjnych, zwalczanych z tego, czy innego powodu, w poszczególnych miastach rosyjskich. Na zebraniach tych przyjmowane są ostre rezolucje przeciwko Bucharinowi, domagające się nawet wydalenia nieomyślnego jeszcze do niedawna „teoretyka komunizmu” z partii i podjęcia energicznej walki ze wszystkimi zwolennikami jego poglądów. Przebieg toczącej się obecnie walki moskiewskich „ciekawistów” z Bucharinem pod wieloma względami przypomina walkę Stalina z Trockim. Walka z Trockim prowadzona była wprawdzie z daleko większą stanowczością, niż walka z Bucharinem, który oczywiście nigdy tak aktywnego udziału w wewnętrznym życiu politycznym, jak Trocki, nie brał, niemniej jednak cały szereg momentów w obecnej kampanii „antybucharinowej” pozwala przypuszczać, że w istocie swej walka z Bucharinem nie różni się zbyt od walki z Trockim. Wystarczy tu przypomnieć, że i przeciwko Trockiemu występowano początkowo tylko na łamach prasy, krytykując teoretycznie jego poglądy i hasła, później zaczęto nad „trockizmem” dyskutować na zebraniach partyjnych i przyjmować przeciwko leaderowi „lewego odchylenia” ostre rezolucje, a dopiero potem zdecydowano się Troc-

kiego internować, by go następnie skazać na banicję. W chwili obecnej, jak już powyżej zaznaczono, „problem Bucharina” stoi na porządku dziennym rozmaitych zebrań partyjnych w Z. S. S. R. Tak na przykład na jednym z ostatnich posiedzeń zjednoczonego plenu leningradzkiego komitetu rejonowego partii komunistycznej po dłuższej i ożywionej dyskusji na temat propagowanego przez Bucharina „prawego odchylenia” powzięto decyzję, domagającą się od centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego Z. S. S. R. zażądania od Bucharina i jego grupy publicznego przyznania się do popełnionych błędów i zaprzestania dalszej działalności frakcyjnej. O ileby Bucharin do popełniania błędów się nie przyznał i w dalszym ciągu prowadził robotę frakcyjną, centralny komitet wykonawczy winien niezwłocznie podjąć kroki w kierunku zabezpieczenia jednolitości partii. Decyzja powyższa leningradzkiego komitetu rejonowego wskazuje pośrednio na to, że w kołach komunistycznych rozważana już jest możliwość wydalenia Bucharina z partii.

Również twerski komitet stronnictwa komunistycznego w jednej ze swych ostatnich rezolucji wskazuje na konieczność „zastosowania wobec oportunistów jaknajostrejszych środków organizacyjnych. W Charkowie w licznych jacełkach komunistycznych wysunęło się żądanie, by centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego poruszył sprawę dalszego pozostawiania Bucharina i jego zwolenników w partii.

Zwolennicy Stalina w ten sposób już teraz przygotowują grunt dla ewentualnego usunięcia Bucharina z partii. Problem

walki z Bucharinem jest w chwili obecnej jednym z najaktualniejszych i najważniejszych zagadnień wewnątrz - politycznych Z. S. S. R. i będzie nie wątpliwie przedmiotem skrupulatnych rozważań ze strony uczestników najbliższego posiedzenia plenarnego centralnego komitetu wykonawczego ogólnorosyjskiej partii komunistycznej.

Bucharinowi i jego zwolennikom zarzuca się przytem w pierwszym rzędzie stworzenie w łonie stronnictwa komunistycznego frakcji opozycyjnej, która na skutek swej propagandy osłabia zaufanie mas robotniczych do kierowników polityki ekonomicznej Z. S. S. R., przeciwstawiając w świetle sceptycyzmem realizację pięcioletniego planu industrialistycznego i uskutecznienie projektu kolekty-

wizacji gospodarstwa wiejskiego.

„Krasnaja Gazeta” pisze w związku z tem: „Partja powinna okazać wobec frakcji stanowczy, bolszewicki opór”.

Oprócz problemu „bucharinowskiego” niepokoją Stalina i jego zwolenników w chwili obecnej jeszcze rozmaite inne niepożądane z ich punktu widzenia objawy w życiu publicznym Z. S. S. R. Do tych zaliczyć należy przede wszystkim t. zw. „kontrrewolucyjność” akademii umiejętności. Jak wiadomo, w akademii wykryto niedawno całe archiwum „kontrrewolucyjne”, w którym znaleziono szereg ważnych dokumentów historycznych. W związku z tem władze moskiewskie zaplanowały skoncentrowaną ofensywę przeciwko akademii umiejętności i jej najwybitniejszym

przedstawicielom.

W Leningradzie odbyło się w tych dniach zebranie plenarne „Biura sekcji robotników naukowych”, na którym prezes komisji rządowej dla spraw „czystych” w akademii umiejętności, Figatner, oświadczył, między innymi, że komisja zdołała ustalić, iż do akademii dostał się cały szereg osób, utrzymujących bliski kontakt z illegalnymi organizacjami i że członkami akademii umiejętności są nawet osoby, które już raz skazane były przez władze sowieckie na karę śmierci. Na skutek tego możliwym się stało, że w akademii nauk przechowywano dokumenty organizacji kontrrewolucyjnych. Wśród znalezionych w „archiwum kontrrewolucyjnym” akademii umiejętności dokumentów znajdują się liczne dokumenty o charakterze poufnym, dotyczące spraw wojskowych. Jak się okazuje, w akademii nauk przechowywane było również archiwum b. namiestnika Polski, przyczem na wszystkich aktach tego archiwum umieszczony był napis: „W razie pożaru, powodzi lub rewolucji bezwzględnie ratować”. Wykryte w akademii umiejętności dokumenty posiadają olbrzymią wartość historyczną i polityczną.

Celem jaknajdokładniejszego zbadania sprawy wykrycia w akademii umiejętności „archiwum kontrrewolucyjnego” powołana została do życia specjalna komisja śledcza. Według słów agentów, prowadzących w tej sprawie dochodzenie, „akademja stała się kompletnym antysowieckim archiwum”.

Nie ulega wątpliwości, że komuniści moskiewscy nie omieszkają skorzystać z następczącej się sposobności i usuną z akademii umiejętności cały szereg „nieprawomyślnych”, zasłużonych działaczy naukowych.

Budowa zębatej kolejki



która prowadzić będzie na wierzchołek t. zw. „Zugspitze”.

ANDRÉ BIRABEAU

AUTO

Automobil był doprawdy prześliczny. Rozyna chciała go mieć koniecznie... Nie mogłam wcale powiedzieć, jak bardzo... Jeszcze więcej, niż nową suknię! Wiercie mi! Na ten temat między Rozyną i Henrykiem toczyły się niezłomne dyskusje, spory, a w końcu miały miejsce dziękiżycne pocałunki. Denerwowano się, gdy fabryka karoserji spóźniła się, — zawsze ci fabrykanci karoserji! — Złuszczono się, że na skórce była plamka, a na skrzydle rysa. Odczuwano szczęście podczas pierwszej jazdy. A gdy trzeba było auto umieścić w garażu, widać było, że Rozyna cierpi.

Te garaże! Każdy centymetr jest tam wykorzystany! Tylna

część auta dotykają reflektory auta stojącego za nim. Aby dostać się do swego wozu, trzeba się bokiem przepychać między rzędami aut. O ile chce to uczynić dama, musi być modna: myśle o szczupłości. Pracownicy poruszają się tam bardzo zrećnie. Odkurzają wozy, czyszczą motory, oliwiają maszyny i smarują osie. Całkiem naturalne jest to, że mają prawie zawsze czarne lub zafuszczone ręce. Gdy Rozyna widziała, jak ręce te dotykają jasnej skóry, czy sukna, cierpiała prawdziwie.

Pewnego wieczoru pojechali autem do teatru. Po skończonym przedstawieniu Rozyna czekała w holu, a Henryk poszedł po auto. Rodził deszcz. Roz-

zyna ośleszyła się, patrząc na biedaków, nie posiadających własnego auta. Przywoływali oni już zajęte taksówki. Panowie szukali aut, biegając po deszczu, a panie, w wieczornych płaszczach, denerwowały się. Rozyna myślała o tem, jak one będą jej zazdrościć, gdy nagle nadjedzie małe, jasne auto i ona do niego wsiądzie. Tymczasem jedna pani po drugiej zniknęła w taksówce, a jej auto nie pojawiało się.

Rozyna w pięknym płaszczu wieczorowym, zaczęła się denerwować. Gdzie jest tak długo Henryk?

Nagle zjawił się Henryk, bez auta, blady i drżący.

— Nasz wóz został skradziony!

Wykrzyknik, pytania i wyrzuty w rodzaju:

— Czy wzięłaś ze sobą klucz od motoru? Czy sobie przypominasz, że dziś nie chciałam wcale wrócić z domu?

Zaczęli razem szukać taksówki, o którą teraz było jeszcze trudniej, niż przedtem. Udali się do komisariatu. Rozyna usłyszała, że będzie towarzyszyła Henrykowi. Sądziła, że on sam nie potrafi tak dobrze jak ona wyjaśnić wszystkich okoliczności i nie będzie umiał dokładnie opisać auta. Przytem było jej bardzo przykro. O godzinie 12-iej w nocy w zmiennym pokoju obok dwóch policjantów na ławce, kobiety w wieczorowej toalecie i pana we fraku i zabrudzonym płaszczu... Rozynie było bardzo niemilo...

Noc była bezsenna, rano bez uśmiechu. Trochę człowieka zmieniają postać, ale są wieczne. Niegdyś matka odczuwała wielki ból, gdy banda cyganów ukradła jej dziecko. Rozyna nie miała dzieci (i dziecięsi złodzieje nie są tak głupi, aby obaraczać się cudzimi dziećmi),

ale odczuwała taki sam ból, jak dawne matki.

Jej śliczne, małe auto! Mówiła o jego pięknym kolorze, jak o złotych lokach drogiego synka. W oczach jej pojawiały się łzy na myśl o krystalowym wazonie do kwiatów, którego już nigdy nie zobaczy. I z dumą, jak matka o swym dziecku mówi: — Ach, gdybyście wiedzieli, jak e jest rozwinięte na swój wiek, — Rozyna szeptała: — Czy pamiętasz Henryku, jak nasze auto cicha i szybko jechało?

Następnego ranka, Henryk przeglądając gazetę, nagle krzyknął radośnie:

— Rozyno, auto znalazło się patrz tutaj!

Na fotografii w gazecie można je było dokładnie rozpoznać. Widać było nawet główkę murzynską, która, jako fetysz, wisiała za tylną szybą. Bezwał pienia, to było ich auto. Pod

Prof. Euler-Chelpin



z uniwersytetu w Sztokholmie, otrzymał nagrodę Nobla z dziedziny chemii.

„Pozzo di Borgo!”

Napoleon przegrał wyłącznie z winy innego korsykanina

Mój przyjaciel i towarzysz podróży urządził mi egzamin.

— Kto zrzucił z tronu i zniweczył Napoleona?

Powiedziałem: „Sprzymierzone Prusy, Austria, Rosja...”, ale chybiłem; nie: „Pozzo di Borgo!”

— A kto podpalił Moskwę?

— Może Rosjanie?

— Nie: „Pozzo di Borgo!”

Strasznie brzmiało to z temi dwoma krótkimi „z”, głębokim „p” i chrapliwym „r”. Brzmiało to niezwykle wiarogodnie, nie pozwalało wątpić, ani nawet zaprzeczać. Widziało

go się przed sobą tego Pozzo di Borgo, bandytę z nożem vendetty i w słomkowym kapeluszu, o szerokim rondzie, tego Pozzo di Borgo, który był dyplomata europejskiej miary.

Muszę przyznać, że aż do powrotu do domu nie wiedziałem nie o tym korsykaninie na służbie rosyjskiej, który w rzeczywistości porządnie dokuczył Napoleonowi. Stał się on dla mnie jedną z najżywoźniejszych sił historii, ten Pozzo di Borgo, — z radością wymawiałem jego nazwisko tak samo groźnie, jak mój korsykański przyjaciel, który jeszcze dokładnie mi wytłomaczył, że Napoleon, (nie Bona parte, nie cesarz, ale Napoleon konsul) był jedynym prawdziwym, „nie jak Lenin cesarskim” komunistą...

Zapamiętania ludowe wyrażają się w pięknym w swej naiwności zdaniu, które znajduje się w podręcznikach historii, używanych w korsykańskich szkołach ludowych:

„Pierwsi mieszkańcy wyspy, około roku 2.000 przed Chrystusem, byli dzielnym, gościnnym, pod względem wymagań skromnym, narodem, ceniącym najwięcej sprawiedliwość i wolność. To odziedziczyliśmy po nich” (Nous avons hérité d'eux). Tak się dzieje, gdy się nie posiada Tacyta...

— Jeszcze nigdy — tak rozpoczyna i kończy rozmowę korsykanin, — jeszcze nigdy żaden cudzoziemiec nie zwyciężył korsykanina.

Historja o Pozzo di Borgo ma być właśnie dowodem, że przeciwnik Napoleona, rzeczywisty działacz poza kulisami europejskiej polityki, był korsykaninem.

Najbardziej interesujący jest dla nas epizod barona von Neuhoffa. Westfalski poszukiwacz przygód, biedny włóczęga o ma-

jestatycznej godności i postawie, kazał się ukoronować na króla Korsyki i stosunkowo dość długo się utrzymał.

Historja ta jest tragikomedja, na którą złożyły się: korsykańskie narodowe dążenia do sta- nia się narodem i próżność w pa- rze ze słabością. Papierowem godnościami i pięknie brzmiący mi tytułami król ten zyskał so- bie pokazną ilość stronników w całym kraju. Udało mu się, — rzeczywiście zdumiewające, — wypędzić genueńczyków z waż- nych portów i twierdz. Lecz, niestety, jego główny mąż zaufania odsprzedał zaraz zdobyte placówki republice genueń- skiej.

Jeszcze komieczniejszy był po- chód przeciw Calviemu. Królew- sko - korsykańska armja posia- dała nawet własne armaty. Zwy- cięstwo było całkiem pewne. Nagle baterje zamilkły i żołnie- rze udali się do domów. A to dlatego, że jeden ze strażów trafił w młyn, który należał do wuja królewskiego generała...

Nieznane tajemnice węgierskie

CZY WIECIE JUŻ O TEM, ŻE...

...budapeszteńska kolej pod- ziemna była pierwszą na kon- tynencie?

...prawdziwa węgierska pa- pryka pochodzi z Indji zachod- ních?

...największe elegantki Londy- nu, Paryża i Berlina, sprawiają sobie obuwie wyłącznie u buda- peszteńskich szewców?

...cztery lwy kamienne na mo- ście w Budapeszcie nie mają je- zyków, a ich twórca po odkry- ciu tego braku popełnił samo- bójstwo?

...cyganie tylko zagranicą gra- ją w knajpach w uniformach huzarskich, a w domu noszą zawsze podczas występów smo- kingi lub fraki?

...węgierski hrabia M. A. Be- niowski był królem Madagaska- ru?

...z gorącej skorupy ziemskiej na której zbudowany jest Buda- peszt, wytryska codziennie 55 milionów litrów wód termicz- nych?

...Węgry są królestwem bez króla?

...dyrygent budapeszteńskiej radjostacji siedzi w szklanej skrzyni i słyszy orkiestrę, którą prowadzi, tylko przez radjo?

„Grzeszna Miłość”

to najnowszy film „SFINKSA”

to uroczą słodycz i zmysłowy szal!

już wkrótce każdy bę- dzie mógł ją poznać

CASINO

Jadwiga Smosarska

akaże się wkrótce w swej najnowszej i najwspanialszej kreacji w sensacyjnym przeboju polskiej kinematografii-filmie „Sfinks”

„Grzeszna Miłość”

wg. powieści Andrzeja Struga

CASINO

Jadwiga Smosarska

Zofja Batorycka, Tadeusz Wesolowski, Bogusław Samborski, Jeż Kobusz, Józef Maliszewski, Franciszek Dominik oto obsada naj- nowego tryumfu kinematografii polskiej p. t.

„Grzeszna Miłość”

wg. powieści Andrzeja Struga

wkrótce CASINO

fotografją widniał napis: Tra- giczne auto! Poniżej zaś mieści- ła się trzyszpaltowa wiado- mość: Przedwczoraj wieczorem dwaj bandyci w powyżej sfoto- grafowanym aucie, zabili i o- brabowali pewnego człowieka, który jechał na rowerze przez odległą dzielnicę miasta z wię- kszą sumą pieniędzy.

Rozyna, przeczytawszy tę wi- domość, głośno krzyknęła, rzu- ciła na ziemię gazetę i zasłoniła oczy.

— Jakże to przykre! — rzekł Henryk. — Napewno na suknie pozostały ślady krwi. Policja za- bierze auto do rewizji. Bóg wie, kiedy nam je zwróci! A prze- cież w niedzielę chcieliśmy je- chać do Deauville...

Rozyna podskoczyła: Co, Henryk zamierza dalej jeździć tem autem, tem pudłem prze- stępstwa? Siedzieć na tych po- duszkach, które splamila krew ludzka? Co znaczy to, że o- wieszcza je benzyną? Benzyną

nie można przecież wytrzeć wspomnień. Należy zaraz je sprzedać, tylko gdzieś daleko, aby go już nigdy nie ujrzeć!

— Czy wiesz, ile stracimy, gdy je sprzedamy? Co najmniej 30 tysięcy franków. I to na wozie, którego prawie nie uży- waliśmy.

Rozyna spojrziała na Henry- ka ze zdumieniem i przeraze- niem. A więc przedewszyst- kiem myślał o pieniądzach? Nie ma więc w sobie krzty uczucia? Tak niewiele więc podobny jest do niej? Co za rozczarowa- nie, że ona to dopiero musi mu tłumaczyć! Przecież ona więcej kochała to auto, niż on!

Wstydzila się za niego, jak- by była współwinna... Nawet nie będzie mu tłumaczyć! Po co tłumaczyć temu, kto i tak nie zrozumie...? Jedno wie napew- no, że tego nieszczęsnego auta nigdy już nie chce zobaczyć!

— Ale bądź rozsądna, moja- mała, każe auto odlakierować

i zrobić nowe obicia, — wtedy wszystko będzie w porządku.

W porządku? Ach! Mogłaby wytłomaczyć mu, że się myli, ale lepiej milczeć. Po chwili ciężkiego milczenia, Rozyna roz- poczęła uprzejmą konwersację. A to było jeszcze gorsze, niż klótnia.

Po kilku dniach, w czasie o- biadu, Henryk rzekł:

— Wóz jest już w porządku, każe, żeby go tu sprowadzić.

— Możesz robić, co chcesz, — odpowiedziała Rozyna. — Ja nim jechać nie będę.

Była niewzruszona. Henryk krzyczał, denerwował się, wkoń- cu musiał się poddać. W cztery dni później oznajmił, że „wóz jest sprzedany...”

Ale już było za późno. Rozy- na, która obecnie nie miała swego auta, jeździła autami swych przyjaciół. Pewnego dnia w sześciuosobowym aucie prócz- innych osób, siedział przystoj-

ny, młody człowiek. Po upły- wie godziny zrozumiał on, że gdyby posiadał dwuosobowe auto, Rozyna zajęłaby w niem drugie miejsce. Wkrótce mło- dzieńiec miał auto... I pewnego dnia Rozyna wsiadła do auta, które nie należało ani do niej, ani do jej męża. Wóz wkrótce opuścił Paryż. Widziano go w Wersalu, widziano go w Saint Germain, widziano go znów w Wersalu. Jechał bardzo wolno i widać było, że nie kieruje niem wprawna ręka. Gdzieś w lesie auto zatrzymało się. Mło- dzieńiec zamilkł; należało bo- wiem tylko pochylić się i zło- żyć pocałunek na ustach kobie- ty, która się bronić nie będzie. Rozyna przymknęła oczy. O- parła policzek o sukno, którem było wybite wnętrze auta. Była szczęśliwa. Miała tylko jedno zmartwienie, że wkrótce będzie musiała opuścić auto. Chciała- by w niem zostać na zawsze. To auto miało dla niej być cza-

rodziejskim wozem, wiodącym ją w kraję miłości. Aby zacho- wać je lepiej w pamięci, za- częła się dokładnie przyglądać. I spojrzawszy na odlamany ko- niec wskazówki szybkożerza i na rysę na szkle, poznała je... Pocałunek zamarł na jej war- gach.

Odepchnęła głowę, która się nad nią pochylała i szepnęła:

— Niech pan mi powie, czy to auto kupił pan okazyjnie?

— Tak, jest przecież prze- śliczne i prawie nowe. Nie wiem dlaczego właściciel chciał się go pozbyć za wszelką cenę. Zro- biłem doskonały interes!

Rozyna otworzyła szybko drzwi i wyskoczyła na szosę... Młodzienczek zaś nigdy się nie dowiedział, że „jego doskona- ły” interes zepsuł mu inny, bez- wstępnie znacznie lepszy

Tom. Dw.

LUONA Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło słynnej ameryk. wytw. Metro- Goldwyn-Meyer. — Idealna para kochanków

Ramon Novarro i René Adorée

w emocjonującym wystawowym dramacie

Zakazane Godziny

Wzruszająca opowieść miłosna o Królu-władcy i Królu niewolniku

Nad program: Niespodzianka dla żon, mężów i „tych trzecich”.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. CZUDNÓWSKIEGO. — Pocz. seansów o g. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta od godz. 12-ej w pol., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob., niedz. i święta od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. 7944

Wiadomości bieżące

Niepoprawny

Jedno z pism łódzkich rozpoczęło kampanję przeciwko teatrów miejskiemu. Po wydrukowaniu pierwszego artykułu podaliśmy analizie postawione zarzuty, wykazując ich niesprawiedliwość z naszego punktu widzenia.

W odpowiedzi na to w dniu wczorajszym autor kampanji, p. W. P., zdobył się na następującą replikę (przycinamy dosłownie w całości z zachowaniem podkreśleń):

„Do naszej kampanji przeciw p. Adwentowiczowi wtrącił się zobocza zainteresowany kłakier i wieczny kandydat na autora dramatycznego. Przynajmniej do jego uczniowskich wypracowań po każdej premierze — nie zwracamy na te elukubracje uwagi. Jeżeli przez wiele jeszcze lat wypisywać będzie swoje bzdury, może się do czegoś, że w zacisznym zakątku Teatru Miejskiego wdzięczna dwójka nareszcie ...wystawi mu pomnik ...Nieznanego Dramaturga!..”

Oto tory, na jakie się wprowadza próbę rzeczowej polemiki w jednej z najżywoźniejszych spraw kulturalnych. Cała ta od powiedź, a szczególnie podkreślenie „w zacisznym zakątku” wskazuje, że dyrektor Adwentowicz na posiedzeniu komisji teatralnej dobrał właściwe określenie przy ocenie dorobku dziennikarskiego p. W. P. Rzeknieszcie ordynarny chłoptys!

G. W.

Pogrzeb dr. M. Barcińskiego

odbył się przy udziale wielotysięcznych rzesz

P. woj. Jaszczolt złożył kondolencje rodzinie

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi pogrzeb tragicznie zmarłego wskutek katastrofy samochodowej w Warszawie dyrektora związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskim, b. p. dr. Marciego Barcińskiego.

Zwłoki przemysłowca łódzkiego sprowadzone zostały do Łodzi samochodem jeszcze onegdajszej nocy. W zapieczetowanej trumnie przewieziono je do domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim i wczoraj o godzinie 12-ej w południe odbył się pogrzeb.

Już od samego rana w klerunku cmentarza podążały liczne grupy obywateli naszego miasta, na których niespodziewany zgon dyr. Barcińskiego wywarł głębokie wrażenie.

Ulicą Brzezińską sunęły długie sznury powozów i liczne samochody. Aleje cmentarne zaroily się od nieprzebranych tłumów tych wszystkich, którzy pragnęli oddać hołd prochom wielkiego syna stolicy polskiego przemysłu.

Przybyli na cmentarz przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczoltem i wicewojewodą dr. Rożnieckim na czele, oraz starosta grodzki, p. Dychdalewicz, jego zastępca, p. Rosicki, komendant policji na m. Łódź, insp. Niedzielski i inni.

W pogrzebie dr. Barcińskiego wzięli udział przedstawiciele gminy żydowskiej w osobach prezesa Minchberga i sekretarza p. Nadla,

representanci świata gospodarczego Łodzi, instytucji społecznych, kulturalnych ect.

O godzinie pół do 1-ej rozpoczął się właściwy obchód żałobny. Nad trumną dr. Barcińskiego zaintonował chór żałobne pieśni. Następnie rozpoczął się szereg przemówień. Pierwszy przemawiał prez. Kernbaum w imieniu wielkiego przemysłu włókienniczego. Piękną i wzruszającą mowę wygłosił p. Wierzbicki, dyrektor „Lewiatana”, podnosząc zasługi zmarłego nie tylko dla przemysłu i Łodzi ale i dla całej Rzeczypospolitej. Podczas mowy p. Wierzbickiego rozległy się łkania. Łzy płynęły z oczu nawet mężczyznom. Z kolei przemawiał p. Mieczysław Hertz w imieniu szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców oraz prezes Babiacki w imieniu Krajowego Związku Przemysłu włókienniczego.

Przy grobowej ciszy i w żałobnym nastroju nastąpiło przeniesienie

zwłok z domu przedpogrzebowego do mogiły. Za trumną, którą nieśli na barkach przyjaciele Zmarłego kroczyły tłumy. Ścisk był tak wielki, że porządku strzec musiały specjalne oddziały policji.

Orszak żałobny przystąpił przed grobem rodzinnym Barcińskich.

Nad otwartą mogiłą żegnali zmarłego serdecznymi słowami brat p. Henryk Barciński oraz kolega biurowy, mec. Jastrzębski.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych posypały się pierwsze grudy ziemi na trumnę. Wyrosła świeża mogiła, która pokryta została kilkudziesięciu wieńcami.

Nad grobem złożył kondolencje rodzinie p. wojewoda Jaszczolt.

Wielotysięczne masy publiczności, przybyłe na pogrzeb, świadczyły najwymowniej jak wielką popularnością cieszył się Zmarły i jak powszechne jest uznanie dla zasług, które położył dla naszego miasta.

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8.15 do 15-ej (3 popołudn.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się w lokalu biura wojskowo - policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni, urodzeni w roku 1909, zamieszkali na terenie 12 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od A. do J. włącznie.

Zebrania kontrolne rezerwistów Łodzi

Jutro o godz. 9-ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU Łódź - Miasto I przy ul. Nowo - Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C jeden C dwa), urodzeni w roku 1902, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów, których nazwiska zaczynają się na litery: Sn — Sr.

W lokalu PKU Łódź - Miasto II przy ul. Nowo - Cegielińskiej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1904, zamieszkali na terenie 7-go komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: od S do Z włącznie.

Nowy nadburmistrz Londynu



William Waterlow (na lewo) otrzymuje z rąk dotychczasowego burmistrza miecz, będący symbolem władzy.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

Nowa Era w Kinematografji

Wielki film dźwiękowo-spiwny wytwórni
UNIVERSAL PICTURES CORPORATION

STATEK KOMEDJANTÓW

W roli głównej

LAURE LA PLANTE

która cudownym śpiewem i grą na
banjo oczaruje widzów i słuchaczy

Partnerem jej jest

Józef SCHILDKRAUT

znakomity amant ekranu i sceny.

Pozatem udział biorą słynne chóry murzyńskie.

Kino zaopatrzone w wszechświatowej sławy aparaty

WESTERN ELECTRIC

Początek seansów o g. 7.45 i 10 punktualnie.

Po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczony nie będzie

Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nieważne.

Kasa czynna od 5-ej pp.

7821

Raport kontrolny
oficerów rezerwy

W dniu dzisiejszym w lokalu P. K. U. 2 (Nowo - Cegielińska 51) odbywa się dodatkowy raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych, którzy nie stawili się w dniu 4 b. m. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50); K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewskiego (Przejazd 19); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); Kasperkiewicza (Zgierska 54); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Atak ślepej kiszki
przerwał „występ” łódzkiego głodomora

Dnia 4-go b. m. w warszawskim kino - teatrze „Muza” (Mokotowska 73) zamknięto w specjalnej klatce szklanej 28-letniego Alfonsa Kriese, rodem z Łodzi, słynnego głodomora, który po raz pierwszy w Austrii w 1921 roku głodował 28 dni, w Berlinie w 1924 r. — 32 dni w Poznaniu na P. W. K. — 40 dni. Obecnie Kriese chciał pobić rekord światowy pewnego włocho, który po przegłodowaniu 44-ch dni, zmarł w 3 dni później w szpitalu.

Wczoraj o godz. 16.30 głodomór dostał nagle bólów i kurezów tak silnych, że zerwał się z łóżka, pchnął nogami drzwi owijanej i opieczetowanej klatki, poczem wy-

skoczył na poczekalnię. Kriese był w piżamie. Będący tam w gronie publiczności policjant okrzył głodomora swym płazaczem. O wypadku zawiadomiono pogotowie prywatne.

Przybyły lekarz skonstatował u głodomora silny atak ślepej kiszki. Po udzieleniu pomocy, chorego przewieziono karetką do szpitala Dz. Jezu.

Zaknaczyć należy, że Kriese od kilku dni był silnie zdenerwowany, a to dlatego, że była mała frekwencja odwiedzających go osób, 80 — 90 dziennie.

W szpitalu głodomór ma poddać się operacji.



Dziś i dni następnych!

Harry Liedtke, Alicja Vibert, Huszar-Puffy

w filmie pełnym sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru pt

Wesoły Wdowiec

Film został całkowicie nakręcony na Rivierze w
Mantonie i Monte-Carlo. — Ciągła intryga!
Świetna gra! ■ ■ ■ Piękne zdjęcia!

Początek seansów o g. 4-ej pp., w soboty, niedzieli i święta od 12-ej w południe. Ceny wszystkich miejsc w soboty, niedzieli i święta od 12 do 3-ej l. — złoty. ■ ■ ■ Orkiestra pod dykcją p. R. KANTORA. 7950—

Feljeton

Czwarty do bridga

Niedziela po południu.
Do państwa X przychodzi z wizytą p. Y. Państwo X grają z zapalem w bridga. Pan Y też jest zwolennikiem i wyznawcą tej oryginalnej gry. Jest ich więc troje.
— Ach, gdyby tak mieć czwartego, — wzdycha p. X. Byłaby parcyjka.
— Może kogoś znajdziemy — proponuje pan Y.
— Doskonale, spróbujemy telefonować trochę do naszych znajomych, — mówi pani X.
W myśl powtarzają sobie długą listę znajomych, którzy wchodzi w rachubę.
Wreszcie rozpoczyna się telefonowanie.
Pan X telefonuje:
— Halo, czy Wacek? Mój drogi czy jesteś wolny, mógłbyś przyjść do nas na bridga? Nie mamy czwartego.
—
— Co? I was jest trzech? Szukacie czwartego?
—
— Dalibyście za czwartego wiele?
—
— Nie, ja przyjść nie mogę. Nie mogę przecież porzucić moich towarzyszy, prawda?
—
— Nie, o tem niema mowy. Dowiedzenia.
Później telefonował do swego przyjaciela pan Y.
— Halo. Czy jest pan Józef w domu?
—
— Ach, poszedł na bridga? Przepraszam.
Pani X zabrała się do telefonu:
— Halo, czy jest pani Zofia? A to pani? Dzieńdobry pani. Jest u nas właśnie pan Y. i brak nam czwartej ręki do bridga. Przyjdzie pani?
—
— Ach, u pani są dwie panie i marzą o czwartej osobie?
—
— Nie, ja przyjść nie mogę. Mam przecież gości. To kiedy indziej, dowiedzenia.
W ciągu następnej pół godziny sześć jeszcze rozslanych po miescie trójek, czekających na czwartego usłowało odbić lub odmówić jedną z trzech osób w poszukiwaniu partnera.
Ale państwo X i pan Y czuli już wzajemną solidarność i cierpliwie trwali na stanowisku.
Siedzieli, pełni zadumy spoglądając na kusząco rozłożone karty (pani X dla większej samoudręki ułożyła je według kolorów) i milczeli. Co pewien tylko czas padało słowo.
— Możeby nauczyć kucharke? To bardzo zdolna dziewczyna.
Albo.
— Uważam, że stanowczo powinno być pogotowie bridgowe. Nie ma się czwartego, telefonuje się — 909-909 i przysyłają.
— Bardzo słusznie. Ale dotychczas niema pogotowia bridgowego.
— Może ułożyć panu pasjansa?
— Nie, dziękuję.
Cisza.
I nagle dzwonek telefonu.
Pan X schwycił słuchawkę.
— Halo — twarz mu się wyduła. Ogarnął ręką telefon i szepnął do żony:
— To Kłocia. Powiedzieć, że nie ma ciebie w domu?
Kłocia była najnudniejsza z kuzynek państwa X.
— Nie, nie, może gra w bridga? **Dał mi telefon.**

Delegaci izb przemysłowo-handlowych przybyli wczoraj do Łodzi na zjazd ogólnokrajowy

Jak to już podawaliśmy, w dniach 18, 19 b. m., t. j. dziś i jutro, odbędzie się w Łodzi w lokalu izby przemysłowo-handlowej zjazd przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej.
Na zjeździe omawianych będzie szereg spraw z dziedziny ustawodawczej, przeważnie kwestje podatkowe, sprawa handlu i polityki zbożowej, oraz sprawy, związane z organizacją związku izb przemysłowo-handlowych R. P.
Większość przedstawicieli poszczególnych izb przybyła do Łodzi w dniu wczorajszym.
I tak przybyli: z Warszawy b. min. p. Czesław Klarner, poseł Wiślicki, pp. St. Wartalski, Adam Chetmoński, Stypkiński, Eugenja Pięnkowska, Lubowie-

ki, H. Taubenfeld, Wł. Zawadzki.
Z Katowic: p. Brzeski.
rych izba przemysłowo-handlowej z Łwowa: pp. M. Szarski, Wł. Byrka, Michał Ulam.
Z Sosnowca: pp. Gładomski i R. Dietrich.
Z Wilna: pp. R. Rubiński i N. Kronig.
Z Bydgoszczy: pp. R. Stobielki i Weislo.
Z Lublina: pp. Miller i Kryński.
Z Poznania: pp. Z. Pański i dr. St. Waschko.
Z Bielska: p. Kazimierz Upiński.
Z Grudziądza: pp. F. Hilchen, Stefan Ostrowski i Henryk Krupski.
Dzień dzisiejszy poświęcony będzie obradom, podczas któ-

dłowa w Łodzi zgłosi kilka referatów.
Jutro delegaci związku izb zwiedzą szereg miejscowych fabryk.

P. Józef Hajman poddał się operacji wyjęcia kuli

Ofiara wczorajszego napadu, o którym donosiliśmy we wczorajszym „Głosie Porannym“, p. Józef Hajman, postrzelony przez bandytę na klatce schodowej przy ul. Al. I Maja 23, poddał się operacji wyjęcia kuli. Kula ta utkwiała w szyji i na szczęście nie naruszyła arterji. Operacja się udała.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj, o godz. 7.30 wiecz. „Artyści“, głośna sztuka Watters'a i Hopkins'a w adaptacji scenicznej Hemara.
Jutro „Dzielny wojak Szewik“ Jarostawa Haszka.
W piątek, 22 b. m. „Młody las“ J. A. Hertza, uroczysta premiera z okazji 25. lecia strajku szkolnego.

TEATR KAMERALNY
Dzisiaj i dni następnych komedia Mirando'a „Ona już jest taka“ z Relewicz Ziemińska.
W próbach głośny „Bronx Express“ (kolej podziemna) Ossipa Dymowa.
TEATR POPULARNY
Dzisiaj i dni następnych komedio-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanka“.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.
11.58 — 12.05 Sygnał czasu.
12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.00 Komunikat.
15.20 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni“.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.15 Program dla dzieci.
16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Lekcja języka francuskiego — lektor p. Lucien Requinny.
17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.38 — 20.00 Sygnał czasu.
20.05 — 22.15 Audycja z okazji święta narodowego Lotwy. 1)

Hymn narodowy lotewski — odegra orkiestra. 2) Przemówienie p. Martina Nukszy, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Lotwy w Polsce. 3) Koncert muzyki lotewskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Bronisława Szulca, Marja Karwowska (sopran), Władysław Burkath (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
22.15 Komunikaty.
22.25 „Z dymkiem papierosa“ — wygłosi p. Zygmunt Kawecki.
22.35 Komunikaty.
23.00 — 24.00 Muzyka salonowa z „Oazy“.

RADJO ZAGRANICZNE.
Frankfurt (390)
19.30 Koncert (Tragiczna uvertura Brahmsa, Koncert orkiestrowy Becka, Warjacje Regera).
Lipsk (259)
21.30 Koncert smyczkowy G-dus Straussera.
Kafundborg (1154)
20.05 Oratorium Mendelssohna „Paulus“.
Leningrad (1000)
19.30 Akademia z okazji 100 rocznicy Antoniego Rubinsteina.
Korzyce (293)
21.35 Recital fortepianowy (Suta francuska Bacha, Moment musical Schuberta, Intermezzo i Walc Brahmsa).
Morawska Ostrawa (263)
17.30 Koncert na 2 fortepiany (Wariacje Saint-Saens'a op. 85).

Krwawa zabawa niedzielną
Po uczcie walka na noże i siekiery

W domu nr. 22 przy ul. Grodzieńskiej u jednego z lokatorów odbywała się w dniu wczorajszym zabawa.
Kiedy alkohol zamroczył całkowicie umyły biesiadników niewiadomo z jakiego powodu wybuchła między nimi kłótnia, która zamieniła się w bójkę.
Walka przybrała ostry charakter, a noże i siekiery poszły w ruch.
W czasie bójki rany odnieśli: 24-letni Jan Nowicki (Grodzieńska 22) — nożem w lewy bok, 4-letni Marjan Tomaczak (Grodzieńska 22) — nożem w plecy i odcięty palec u lewej ręki, 22-letni Ludwik

Matoszka (Grodzieńska 16) — rany tępem narzędziem w głowę, 25-letni Józef Matoszka (Grodzieńska 16) — 7 ran tępem narzędziem w głowę.
Wszystkim rannym pomocy udzieliło pogotowie, pozostawiając ich na miejscu.
Policja podjęła do odpowiedzialności sprawców krwawej bójki.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

„CASINO”
Dzisiaj i dni następnych:
w dalszej obsadzie
Gustaw Fröhlich
Albert Steinrück
i H.A. Schlettow
Potężny dramat oddający z całym realizmem tragizm miłości policjanta do pięknej złodziejki brylantów.
Nad program:
Regaty wioślarskie
Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA. Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. do 2.50, na następne seanse od zł. 1.50 do zł. 3.50. 7588



— Halo, Kłociu. Jak to ładnie, że grywasz w bridga?
—
— Trochę — Odwróciła się pytając ku ciemu.
— Tak, tak, tak, poproszę — kiwał.
— A czy chcesz abyś nas odwiedził?
—
— Z przyjemnością? No to przyjdź zaraz.

Przyszła. Była ośmiona i zaskoczona tem serdecznym zaproszeniem. Zanim jeszcze zdążyła nadejść, już stolik był przygotowany, miejsca wylosowane, karty rozdane: Tylko grać.
I grała. Istotnie „trochę“ grała w bridga. Wielkich błędów nie robiła. Najwyżej brała własnego króla ze stołu własnym asem z ręki, albo deklarowała „cztery bez alu“ mając w kartach jęko najwyżej „honor“ dziesiątkę trefli (myślała, że swój partner ma więcej,

bo przecież gdzieś musiały być dobre karty).
Miała jeszcze jedną miłą właściwość: wygłaszała po każdej przegranej partii mowy pogrzebowe. („Bo gdybym była wyszła asem zamiast dwójką, to wówczas mogłabym...“).
Pozatem jednak, wszystko szło doskonale. I jak to się piase w powieściach „Błady świt zastał ich przy zielonym stoliku“.

Dzisiaj i dni następnych!

Mistrzowski koncert gry aktorskiej w wielkim filmie erotycznym n. t.

Ostatni Romans

wykonują:
Iwan Petrowicz
Mr. Agnes Esterhazy
Aleksander George
Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. BAJGELMANA.
Nad program: Najnowsze dzieła z wyderzeń w kraju. 7949

Garbarnia mistrzem Ligi

Pogoń z Garbarnią i Cracovia z Ruchem uzyskały wyniki remisowe. - Wisła bije Polonję 4:3, Turyści zwyciężają Warszawiankę 3:0

Jeden punkt zdobyty wczoraj przez Garbarnię w spotkaniu z Pogonią zdecydował o oddaniu zaszczytnego tytułu mistrza ligowego na 1929 rok w ręce benjaminka, z drugiej zaś strony wynik remisowy zapewnił Pogoni dalszy pobyt w extra-klasie. Stawki o jakie walczyły te drużyny były równe, choć różnorodnie i to pozwala niektórym przypuszczać, iż wynik remisowy, jako wykreślający trykto z jednej i drugiej strony, został z góry uplanowany.

Nie będziemy zastanawiali się nad złośliwością tej plotki, natomiast podkreślamy z całym uznaniem wysiłek Garbarni, która w pierwszym roku pobytu w lidze, natrafiając na tak rutynowane zespoły, jak Wisła, Warta, Legja, Cracovia, potra-

fiła mimo wszystko wysunąć się na czołowe miejsce, co prawda minimalną ilością punktów, bo zaledwie jednym. Będzie to w starczyła — Garbarnia zdobyła mistrzowski tytuł ligi.

Smutny szary koniec tabeli nadal czeka na wyjaśnienie sy-

tuacji. Pozostały jedynie dwa spotkania i one zdecydują o spadku drugiej poza I. K. P. drużyny. Turyści, bijąc Warszawiankę, wydostali się na 11 miejsce, lecz ta lokata nie jest bezpieczną, jeśli się zważy nadzwyczaj niekorzystny stosunek

bramek fioletowych. Zapewniemy bytu w lidze może dać zdobycie jednego punktu w spotkaniu z Legją, względnie zwycięstwo. Cracovia wynikiem remisowym przypieczętowała zajmowane dotychczas 6 miejsce w tabeli, natomiast Wisła, dzięki zwycięstwu nad Polonią wysunęła się na 3 miejsce w tabeli, z którego jedynie Legja w wypadku zwycięstwa nad Turystami może ją zepchnąć.

W związku z unieważnieniem meczu Ruch — Garbarnia, położenie śląskiej drużyny jest bardzo niebezpieczne i kto wie czy obydwie śląskie zespoły nie będą zmuszone opuścić szeregów ligi. Po uwzględnieniu wczorajszych wyników szczegółowy stan tabeli przedstawia się następująco:

Tabela gier ligowych

	pkt.	gier	bram.
1. Garbarnia	32	23	62:42
2. Warta	31	24	56:35
3. Wisła	30	24	62:46
4. Legja	29	23	43:33
5. L. K. S.	29	24	41:41
6. Cracovia	28	24	60:35
7. Polonia	20	24	47:59
8. Warszawianka	19	23	34:42
9. Pogoń	19	24	43:48
10. Czarni	18	24	59:63
11. Turyści	18	23	32:51
12. I. K. P.	17	24	33:51
13. Ruch	16	22	32:46

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40.
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

trafieniu w poprzeczkę Michałski dochodzi do strzału i ustala wynik dnia. Teraz przechodzi Zwierz II na środek pomocy, na pad gości gra bardziej celowo, lecz jak już zaznaczyliśmy interwencja Michałskiego nie pozwala na zdobycie honorowego punktu. Publiczności 2.500 osób.

Turyści-Warszawianka 3:0 (2:0)

Niezwykła zaciętość Turystów zapewniła im zasłużone zwycięstwo

W przełomowym momencie zdobyli się wreszcie Turyści na wysiłek, jakiego od nich żądała Łódź sportowa. Oceniając przebieg wczorajszych zawodów można śmiało powiedzieć, iż jeżeliby drużyna Turystów tak grała wszystkie swe mecze ligowe groźba spadku do A-klasy nie zawisła by nad nimi ani razu w ciągu całego sezonu, co znalazło by swe odzwierciedlenie i w zajęciu odpowiedniej lokaty w tabeli.

Zaciętość, ofiarność i niespotykana ambicja, żywiołowe tempo, w jakim przeprowadzano ataki, graniczące niekiedy z furją, stawiających wszystko na jedną kartę łodzian, porwała widownię. Ataki lawinowe nieprzerwanym łańcuchem szły jeden za drugim, stwarzano moc sytuacji podbramkowych, a jeśli z pośród nich wykorzystano tylko trzy, to zasługa Kulawiaka, no i świetnego bramkarza gości, Domańskiego.

Kulawiak bardzo dobry w polu, prowadzący rozumnie atak, tracił wszystkie walory napastnika, skoro ujrzał przed sobą linię pola karnego pod bramką gości. Nie miał on wprost szczęścia do wykorzystania szeregu pewnych pozycji, zadanie to spełnił niezwykle pracowicie łącznicy. Linja ataku, ten najsłabszy punkt Turystów, spełniła należycie swe zadanie, bowiem zestawienie jej okazało się trafne. Wyzbyto się powolnego Hermansa, zrezygnowano z bojaźliwego Chojnackiego; na prawym łączniku ujrzelismy Michałskiego, na skrzydle Świętosławskiego. Animusz, werwa i

niezwykły ciąg na bramkę, przy nadzwyczajnej ofiarności, biła z tej piątki młodych ochotnych chłopców, wspieranych doskonale przez pomoc, grze której poświęcić trzeba specjalne miejsce.

Prym wiodł niezmordowany Wieliszek, zadziwiający swą kondycją fizyczną i startem do piłki. Gracz ten był duszą ofensywy Turystów, niezastąpiony w pracy destrukcyjnej, nadzwyczaj ruchliwy — jednym słowem poprostu nieoceniony. Świetnie sekundował mu Hinc, mając przed sobą najgroźniejszego napastnika gości. Kahar mając do czynienia z dziłkim i ostrym Luxemburkiem, sięgnął do repertuaru technicznego, niedopuszczając lewej strony do głosu. Linja pomocy znalazła oparcie w pewnie grającej parze obrońców, lecz znów zanotować musimy wyższość Kubika nad Karasiakiem. Michałski w bramce nie miał wiele do roboty, obronił jednak pewnie kilka niebezpiecznych strzałów, wyjaśnił parę mentlików zwłaszcza w drugiej połowie. Całość wypadła bardzo dobrze.

Warszawianka grała naogół dość dobrze, nie kleiło się tylko w linii ataku. Najlepszymi graczami, jak zwykle byli: Domański, Zwierz II i Hasselbusch. Za wyjątkiem tych trzech graczy cały niemal zespół grał bez serca, pozatem popełniono błąd taktyczny: przez wstawienie Zwierza II na obronę i schygnięcie po przerwie Luxemburga do tyłu. Atak pozbawiony takiej podpory jak Zwierz II przy ciągłym gubieniu piłki, stracił swą

bojowość i szybkość, natomiast gra na utrzymanie wyniku, z chwilą, gdy się ma mecz przegrany 3 : 0, nie miała racji.

Pierwsze minuty gry przyniosła szereg ataków gospodarzy, u Kulawiaka brak wykonczenia świetnych okazji. Zwinty Domański wyjaśnił szereg pozycji wylapując piłki z pod róg napastników. Akcję napadu gości z łatwością mweczy pomoc, względnie obrona Turystów. Dopiero w 20 min. gospodarze zdobywają prowadzenie — to Stolarski, startując do piłki, do sięgnął jej o jeden utamek sekund wcześniej, niż wbiegający Domański i strzokował ją w pustej bramce.

W niespełna 5 minut później pracowity Michałski podciąga do linii pola karnego i piękny strzałem w górny róg podwyższa wynik, mimo heroicznego wysiłku bramkarza Warszawianka rewanżuje się szybkim atakiem, błyskawicznie strzał Junga przechodzi tuż koło słupka. Tuż przed przerwą przebieł Świętosławskiego konczy się na bramkarzu gości.

Po zmianie stron początkowo tempo dyktuje Warszawianka, wkrótce jednak gospodarze zaczynają przeważać. Znow Kulawiak nie jest w stanie wykończyć dwóch pozycji, często zatrudnane skrzydła swemi centrami sprawiają wiele kłopotu obrońcom gości. Za toute sędzia dyktuje rzuty wolne wykonawcami których jest Kubik; jeden staje się łupem bramkarza, drugi — przechodzi tuż koło słupka.

Wreszcie, po potuzedniem



W cichej wiosce bawarskiej mieszkała stara matka. Miała 4-ech synów, którzy kochali ją z całego serca i życie płynęło im cicho i spokojnie. Jeden z synów wyemigrował do Ameryki. Wkrótce potem wybuchła wojna, która porwała staruszcze 2-ech synów. Po roku nadeszła tragiczna wieść: obydwaj synowie legli na polu chwały. Lecz nie był to koniec cierpienia matki: Moloch wojny zabrał jej ostatniego syna, który po paru miesiącach po dzielił los tyłu bezmiennych ofiar krwawej wojny. Staruszcza została sama. A gdy.....

Dalszy ciąg nastąpi w najbliższych dniach na ekranie „Luny” w filmie

„Ostatni syn”



najzgrabniejsza wampirzyca Ameryki

KINO „PALACE” TEATR
PIOTRKOWSKA 108.

DZIŚ FASCYNUJĄCA PREMIERA
Znakomita inscenizacja ERNESTA VAJDA
Arcyfilm według sztuki scenicznej ALFREDA SAVOIRA

KAPRYŚ KSIĘŻNEJ

Piękna sztuka salonowo-erotyczna

Niebywały przepych wystawy. Najbogatsze salony książąt. Cud techniki kinematograficznej. Olsniewające kostjuncy. Cudowne toalety damskie.

W rolach głównych:
Ewelina Brent światowej sławy amant
Adolf Menjou

Orkiestra symfoniczna M. LIDAUERA.



Adolf Menjou

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedziele o 12 po.

Pierwsze wiadomości sportowe
z Polski i całej Europy otrzymać możecie
przez **ODBIORNIK**
„Trójka” Philips'a

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: WISLA — POŁONJA 4:3 (2:1)

Zasłużone zwycięstwo Wisły, która miała więcej z gry. Polonja grała dobrze dopiero w drugiej połowie w ostatnich 30 minutach. Bramki dla Wisły zdobyli: Balcer 3 i Reymar, dla Polonji: Michalski Suchocki i Alaszewski.

Sędziował p. Baranowski.

KRAKÓW: GARBARNIA — POGON 2:2 (2:1)

Gra ostra i brutalna. Do przerwy przewaga Garbarni, dla której bramki zdobyli: Joks i Pazurek. Dla Pogoni obie bramki uzyskał Maurer.

Sędziował kpt. Baran.

KRÓLEWSKA HUTA: CRACOVIA — RUCH 0:0.

Gra mało interesująca. Ruch grał niezwykle ambitnie, lecz nie był w stanie uzyskać bramki z powodu dobrej gry obrony Cracovii. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

Warta-Admira 18:0 (10:0)

W meczu piłkarskim o puchar A. B. C. Warta poznańska pokonała tamtejszą C-klasową Admirę w stosunku 18:0 (10:0).

Tryumf pięściarzy łódzkich

w spotkaniach ze ślązakami Górnym, Gawlikiem i Wotzką

Spotkania wczorajsze będą miały decydujący wpływ przy ustalaniu reprezentacji na mecz z Warszawą. W ostatniej chwili udało się związkowi zakontraktować trzech czołowych pięściarzy śląskich, reprezentantów barw polskich, którzy z powodu odłożenia meczu z Austrią, dysponowali wolnym terminem. Gościna ślązaków zakończyła się niespodziewanie wspaniałym tryumfem pięściarzy łódzkich, którzy nie przegrali ani jednej walki, wychodząc z dwu zwycięstw i remisując jedną.

Największą sensacją dnia był wynik nierozstrzygniętej walki Górny (P. K. S. Katowice) — Klimczak (Sokół). Znakomity bokser śląski, mistrz Polski musi się zadowolić nierozstrzygnięciem w spotkaniu z lekceważonym przeciwnikiem. Przyznać trzeba, że Klimczak przez swą ambitną i piękną walkę w zupełności na ten zaszczytny wynik zasłużył. Wczorajsza walka była największym tryumfem Klimeczaka w jego dotychczasowej karierze bokserkiej.

Seweryniak nie zawiódł i tym razem pokładanych w nim nadziei rozprawiając się gładko z Gawlikiem (B. K. S. Katowice). Przez cały czas walki wybitna przewaga łodzianina, dążącego wytrwale do knock-outu, do czego już dużo nie brakowało. W trzeciej rundzie posyła Seweryniak ślązaka na ziemię i Gawlik stał dopiero przy dziesięciu, co jednak nie chroni go od porażki. Sędziowie jednogłośnie przyznali Sewerynia-

kowi zwycięstwo wysoko na punkty.

W wadze ciężkiej Stibbe miał za przeciwnika Wotzkę (Ob Mysłowice). Kolos śląski, ważący przeszło 90 kg., przewyższający znacznie wagą łodzianina, poczynił od swej poprzedniej gościny w Łodzi, olbrzymie postępy. Obecnie prezentuje się jako pięściarz dobrze awansowany, groźny dla każdego przeciwnika w Polsce. Porażkę punktową, odniesioną we wczorajszym spotkaniu ze Stibbem uważamy za nieodpowiadającą miernikowi sędzi. Wynik nierozstrzygnięty byłby lepszym odzwierciedleniem przebiegu walki.

W walkach eliminacyjnych pięściarzy łódzkich w wadze muszej Pawlak (Poznański) zwycięża zasłużenie na punkty Zereckiego (Bar Kochba). Lipiec (Geyer) — waga kogucia — walczy na remisu z łżejszym Małoszczykiem (Sokół) — waga musza. Wynik uważać na leży za nadzwyczaj zaszczytny dla Lipieca.

W wadze koguciej technicznie lepszy Cyrin (Zjednoczone) bije pewnie wysoko na punkty Taborka (Poznański).

W wadze półśredniej Galant (Poznański) ulega lepszemu pabjanicznawowi Kuropatwie (Kruschender).

Wreszcie w ostatniej parze w walce mieszanej Trzonek (Sokół) waga półśrednia bije na punkty cięższego, bo walczącego w wadze średniej Meyera (Geyer).

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych. Materace wyściełane, druciane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Łódź, Plotkowska 73 w podwórzu tel. 158-61.

Gdyby Lukullus żył dzisiaj

na stole jego pojawiłyby się jako przysmak pierwszorzędnym śledzie norwęgskie (Kippered Herrings) przyprawione w sposób nowy i przewyborny. Nic dziwnego, iż smakosze pod niebiosa wychwalają śledzie północy, zaś gospodyni nie ma żadnego kłopotu z przyprawą, gdyż głowa ogon, ości są usunięte i wprost z puszki przełożyć je można na talerz.



Mecz Garbarnia-Ruch unieważniono

Jak się dowiadujemy, zarząd ligi po powtórnej zasięgnięciu informacji w P. K. S. co do kwalifikacji sędziowskich wysuwanych przez Garbarnię kandydata na sędziego meczu Ruch — Garbarnia postanowił uwzględnić protest Garbarni z tem, że zawody powyższe zostały unieważnione. W związku z tem Ruch utracił dwa cenne punkty i zajął ostatnie miejsce w tabeli.

Mecze piłki koszykowej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się w sali LTSG dwa spotkania towarzyskie w piłkę koszykową, a mianowicie: LTSG — Siła 30:12 (14:4) WKS, — Poznański 18:14 (14:2). W drużynie Poznańskiego wystąpił Pegza z LKS.

CYRK
Staniewskich, Al. Kościuszki 75
Dziś, w poniedziałek, 18 listopada, o g. 8.30 wiecz. Wielki program. 20 atrakcji.—Debiut 6 Abdulah.—Turecki zespół. Benefis klowna Dolly. —Ceny niższe **DAMY BEZPŁATNIE.** W środę i czwartek przedstawienia specjalnie popołudniowe o godz. 4-ej. Ceny 50 gr. i 1 zł.

Lechja -- Ł.T.S.G. 6:2 (2:0)

Katastrofalna porażka łodzian

Spotkanie Lechji z ŁTSG zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny lwowskiej, która znacznie przeważała. Bramki dla Lechji uzyskali: Rusiecki, Cudak, Malecki, Król i Pajak, dla LTSG — Herbsteich i Królik. Drużyna łódzka grała b. słabo. Sędziował p. Arczyński z Krakowa. **WILNO: NAPRZÓD — OGNISKO 3:1 (2:1).** Zasłużone zwycięstwo mistrza

śląska, dla którego bramki zdobyli: Kumor, Stefan i Zugl.

Tabela gier o wejście do ligi

	pkt.	gier	bram.
1. Lechja	6	3	13:3
2. Naprzód	2	2	4:4
3. Ł. T. S. G.	—	1	2:6
4. Ognisko	—	2	1:7

Warta -- Teutonja (Berl'n) 8:6

W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu zawody bokserkie między bokserami Warty i Teutonji berlińskiej. Warta odniosła

zwycięstwo w stosunku 8:6. Warto zaznaczyć, że Teutonja jest bokserskim mistrzem drużynowym Niemiec.

William Desmond
Wkrótce kino „CZARY”

Żona cesarza jest również tylko kobieta...
WIĘZIEN WYSPY SW. HELENY
Wkrótce w GRAND-KINIE



Gdy komunikaty głosiły:
Na zachodzie bez zmian
krwawiło serce matki, która na froncie już trzeciego straciła syna.
Szczegóły wkrótce w obrazie
Ostatni syn
„LUNA”

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie wyrokiem z dnia 8 listopada 1929 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość Chunie Krowickiemu w Belchatowie, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 15 lutego 1929 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Wice-Prezesa M. Rudowskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Hieronima Kona, 6) nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz współników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) skutecznie wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r., 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności

Za zgodność: kurator masy upadłości
apl. adwokat: Hieronim Kon
Piotrków, ul. Sienkiewicza.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 23 listopada 1929 r. o godz. 10 (rano) stawili się w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie w Wydziale Cywilnym osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 15 listopada 1929

Sędzia Komisarz:
(—) Wice Prezes
M. Rudowski.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 9 listopada 1929 r. zaocześnie postanowił: 1) ogłosić dodatkowo upadłość firmie: „I. A. Ajzenberg i S-ka i jej współnikom Roni Kabak i Lejzerowi Kurcowi”, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 19 kwietnia 1929 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędzię Handlowego Kazimierza Kona, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. A. Kaleckiego, 5) oddać upadłych Ronię Kabak i Lejzera Kurca pod dozór policji, 6) nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych oraz współników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) skutecznie wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego 1919 r. 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność: kurator masy upadłości
adwokat: A. Kalecki
ul. Narutowicza 3, tel. 185-74.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 30 listopada 1929 r. o godz. 12 (rano) stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój Nr. 64 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 15 listopada 1929.

Sędzia Komisarz:
(—) Kazimierz Kon.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuję
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddatelną poczekalnią dla Kobiąt
PORADA 3 Zł. 7431

JAN SIMINIAK

OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5—7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 7419—

Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
do poł. dla nieśmiałyń
CENY LECZNIC. 7430

Doktor WOLKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med. J. Sadokierski

STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej
i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 7415
ul. Piotrkowska 166. — Tel. 127-83.

Dr. med. M. LERNER

spec. chor. dzieci
powrócił
Przyjmuje od 3—5
Zachodnia 64. 7853

HALLO! HALLO!
Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wieckie Kiersza” Żeromskiego 91
sklep narożny. Momentalnie odświe-
ża garnitur za zł. 3.— suknię za zł.
2,80, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
pierze, farbuję, przerabia, nicuje,
sztucznie ceruje. Farbujemy i pie-
rzemy futra sposobem lipskim.
7416—30

Za 500 złotych sypialnia w dobrym stanie

dwa łóżka, dwa nocne stoliki, bieliz-
niarka, toaleta i in.
do sprzedania zaraz.

Wiadomość Piramowicza 2, lewa ofi-
cyna, trzecie piętro, prawa strona,
tel. 111-07 między godz. 2-gą a 5-tą
po południu.

PACZKI

i ciastka deserowe
po 20 gr. 7412

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU
POLECA CUKIERNIA
Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

Biuro ogłoszeń S. FUCHS

Łódź, Piotrkowska 50, tel. 21-36.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich
pism świata na korzystnych warunkach.

GRATIS

sporządza kosztorysy, udziela rad i wskazówek, redaguje i tłumaczy, dostarcza egzemplarzy dowodowych.

Kino SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych
Najnowsza rewelacja
nowoczesnej techniki filmowej p. t.

DAMA POD MASKĄ

Wzruszający dramat miłosny
na tle tragedji wywołanej katastrofą
inflacyjną.

W rolach głównych:
Włodzimierz Gajdarow, Arlette
Marchal, Henryk George i inni.

Następny program:
„Ostatni rozkaz porucznika Noszty”
W rolach głównych:
Ivan Novello, Ewelina Holt, Ernest
Verobos i inni.

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10.—
Na 1 seans ceny miejsc niższe.

LEKARKA-DENTYSTKA

na prowincji, niedaleko Łodzi. Zgłosić
się w sobotę i niedzielę od 11—19
włącznie na Kamiennej 2, u Brauna.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kaplele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
zszeplenia, analizy (mocz, krew,
krew, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 7411

PROFESOR Stanisław NIRNSTEIN

wznowił lekcje gry fortepia-
nowej.

Zapisy od 4—6.

Trauguffa 12, front III p.

Światło zgasto, motor stanął,
zadzwoń bezzwłocznie do

„Pogotowie Elektrycznego”

tel. 170-17, 7837

a natychmiast będzie naprawione.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Klischee 100

Reklam Gasetowych
Cennik: 100 Proszeków.
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonujemy.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia,
kruce, bóle, niestrawność, brak
apetytu, ogólne osłabienie et cetera,
odzyskało zdrowie, używając
ziola sławnego na cały świat Dr.
Dietla, Profesora Uniwersytetu Ja-
gellońskiego. Żądajcie bezpłatnej
brozury pouczającej. Adres: Lis-
ki — Apteka. 7609—

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6,50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz minutowy i szpaltowy i strona w tekście 40 gr., strona 5 szpalt-
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr.
str. 1) szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najniższe 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia za niecierpkość obliczane są o 50 gr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.